

Wychodzi dwa razy dziennie z wyjątkiem świąt rano o godz. 7 1/2 i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie. miesięcznie 1 zł. — ct. z dostawą do domu 1 „ 20 „ z dwukrotną dostawą do domu 1 „ 30 „ Prenumerata na prowincyi: miesięcznie 1 zł. 10 ct. kwartalnie 3 „ 30 „ z dwukrotną wysyłką: miesięcznie 1 zł. 30 ct. kwartalnie 4 „ — „

SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Prenumerata

w Niemczech w innych krajach

wynosi: miesięcznie 1 zł. 50 ct. 2 „ — „

Głoszenia (inzeraty)

za jeden wiersz pięcioletni albo jego miejsce 5 ct.

Numer pojedynczy:

We Lwowie: Na Prowincyi: wydania rannego 2 ct. 3 ct. wieczornego 3 „ 4 „ oba wydania razem 4 „ 6 „

Kłopotów Redakcyi nie zwraca.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI. Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karola Ludwika 13, Telefonu Nr. 402.

Ostatnia poczta.

Pilznersky Obzor donosi, że w czasie ostatniego przesilenia ministerialnego, kardynał arcybiskup Pragi hr. Schoenborn starał się wszelkimi siłami, aby nie pominięto konserwatywist i stronnictwa katolickiego przy tworzeniu większości.

Pilznersky Obzor pisze: wptywy Jego Eminencyi są „w górze“ bardzo znaczne i one bardzo się przyczyniły do ugrupowania się stronnictw autonomicznych.

Po ostatnich wyborach do Rady Państwa wielkie znaczenia święcił w Czechach tryumf ruch antysemitów. Duchem jego żywym jest Dr. Koczek z Pragi.

Antysemityczne stowarzyszenie „Narodni Obrana“ wydaje tymi dniami książkę adresową chrześcijańskich firm kupieckich w Czechach, aby konsumentów ostrzegł przed żydowskimi towarami. „Narodni Obrana“ zarzuca cały kraj siecią swoich filij, które rozwijają nadzwyczaj energiczną działalność agitacyjną. W Smichowie odbyli właściciele kamienic przy głównych ulicach naradę poufną, na której postanowili wypowiedzieć w maju kontrakt najmu wszystkim kupcom żydowskim.

Król serbski, Aleksander, przybędzie 30 b. m. do Fiumy, z kąd uda się parowcem Lloyd do Cetynii. O celu podróży młodego króla serbskiego piszą do Polit. Cor. ze stolicy Czarnogóry: Król Aleksander ma się zaręczyć z szesnastoletnią córką księcia Mikolaja, księżniczką Ksenią. Dziennik urzędowy Glas Crnogorza wita w królu Aleksandrze „drogiego brata i żądanego przyjaciela władcy Czarnogóry.“

Podróż cesarza Franciszka Józefa do Petersburga.

Nader charakterystyczne są głosy prasy z powodu gościnny austriackiego monarchy w Petersburgu. Podajemy kilka ważniejszych. I tak Birzeńca Wiedomosti: „W kwestjach polityki zagranicznej stoi cesarz Franciszek Józef niezachwianie jako opiekun powszechnego pokoju, w którym upatruje najlepszą gwarancję dla pomyślnego rozwoju swego państwa. W zakresie międzynarodowo prawnym i zewnętrznych stosunków swego państwa zdobył sobie cesarz Franciszek Józef powszechny szacunek wszystkich krajów cywilizowanych i ich władców. Właśnie dlatego wita dzień Rosya tak uroczyście drogiego gościa cara, cesarza Franciszka Józefa, opiekuna pokoju.“

Journal de St. Petersburg pisze: „Cesarz Franciszek Józef przywoła dziś w towarzystwie swego dostojnego kuzyna arcybiskupa Ottona do Petersburga. Ludność naszej stolicy powita z największą czcią ogólnie poważanego monarchę, którego łączą z naszym ukochanym władcą związki tradycyjnej przyjaźni.“

Wielką mądrość i zamiłowanie pokoju, którym odznacza się cesarz Franciszek Józef, zapewniły mu wdzięczność i przywiązanie jego ludów. Rosya, która niemniej, jak austro-węgierska monarchia, przykłada wagę do utrzymania powszechnego pokoju, przyłączy się w zupełności do szczerych powitań i entuzjastycznego przyjęcia, jakie J. C. M. znajduje w Petersburgu.“

Journal de Débats wskazuje na to, jak bardzo zmieniły się w ciągu kilku ostatnich lat stosunki Austro-Węgier do Rosyi. Pismo to przypomnia darowanie przez cara Mikolaja II. muzeum węgierskiemu, z okazji milenarnej wystawy, szabl Rakoczyego i trwały wpływ, jaki ten dar cara wywarł na usposobienie narodu węgierskiego. Taka sytuacja — kończy swe wywody Journal de Débats — może jednomyślnie pokojowo usposobić Europę napędzić tylko zadowoleniem.

Petersburgski korespondent Berl. Tagbl dowiaduje się rzekomo z pierwszorzędnych rosyjskich źródeł, że cesarz Wilhelm poruszył we Wiedniu sprawę ochrony niemiecko-belgijskich i francuskich interesów w Afryce przed intrygami angielskimi i że w związku z tem po zjeździe cesarzy w Petersburgu na leży już w najbliższych czasach spodziewać się jednomyślnie dyplomatycznej akcji przeciw Anglii, przyczem także będzie wzięta pod uwagę kwestya egipska.

Z innej strony znów zapewnijają, że hr. Gołuchowski będzie starał się w Petersburgu doprowadzić do wyrównania spornych kwestyj angielsko-rosyjskich.

Berlin 29 kwietnia. Cała prasa wyraża żywe zadowolenie z toastów, wypowiedzianych podczas onegdajszego obiadu galowego w Petersburgu.

Petersburg 29 kwietnia. Na cześć cesarza Franciszka Józefa odbyła się wczoraj na polu ćwiczeń wielka rewia wojskowa, w której wzięto udział: 54 bataliony piechoty, 52 szwadrony kawalerii i 104 dział. Gdy przedchodził batalion kekskolskich grenadierów gwardyjskich, cesarz Franciszek Józef stanął na jego czele i przeprowadził go przed czerem.

Na zakończenie kawaleria wykonała prześliczny atak. Szczególnie efektywnie wyglądało, gdy konie na komendę stanęły nagle jak wryte przed obu cesarzami.

Wojna grecko-turecka.

Po obiedzie w pałacu oldenburgskim złożył cesarz kilka wizyt, a potem przyjmował o godz. 4 pop. w pałacu zimowym cicho dyplomatyczne przyrosyjskim dworze.

Petersburg 29 kwietnia. Wszystkie większe pisma, które wczoraj pierwszy raz po świętach wielkanocnych się pojawiły, poświęcone są prawie w całości spotkaniu cesarzy. Wczoraj wieczorem odbyło się w carskim teatrze marionetek galowe przedstawienie na cześć cesarza Franciszka Józefa.

Ostatnie wypadki wojenne, stanowiące tryumf oręża tureckiego, wywołały w Konstantynopolu niesłychany zapal. Wszystkie pisma wystawiają prozę i poezją zajęcie Larissy Dziennik Sabah wyszydza prowadzenie armii greckiej przez następcę tronu ks. Konstantego i jego sztab generalny. Dziennik Haki ogłasza proklamację do mieszkańców Larissy, zapewniającą im bezpieczeństwo życia i mienia. Mieszkańcy Larissy wyrażają za to podziękowanie.

Według treści depeszy, nadeszłej do Konstantynopola z tureckiej głównej kwatery, wszystkie miejscowości greckie na przestrzeni od Kōsjō do Palamat, wzdłuż lewego brzegu rzeki Tempel aż do Tynnavos i Larissy, dalej od Czajhirsar i Ajachliher aż do klasztoru Diuna — znajdują się w ręku Turków.

Z Berna donoszą, że rada związkowa zawiadomiła rządy grecki i turecki, iż także Szwajcaryja wysłała na plac wojny oddział Czerwonego krzyża z dziesięciu lekarzami.

Köln. Zty. donosi, że Anglia zaproponowała mocarstwom pewne ulżenie w blokadzie Krety, ażeby ułatwić dowóz żywności. Odpowiedź mocarstw nie jest jeszcze znana, wątpliwa jednak rzecz, czy wszystkie mocarstwa zgodzą się na tę propozycję, a to z powodu, że równożeniś z ułatwieniem dowozu żywności byłoby także bardzo uproszczone przeszarżowanie amunicyi.

W angielskiej Izbie niższej oświadczył onegdaj podsekretarz stanu Curzon, że nie istnieje żadne porozumienie co do cofnięcia wojsk tureckich z Krety. Większość mocarstw sądzi, że Grecy powinni pierwsi opuścić wyspę. Mocarstwa nie mają wcale zamiaru okupować jakakolwiek część greckiego terytorium i ogłosił iż następnie jako neutralną. Pułkownik Vassos oświadczył jeszcze 20 bm. konsulowi włoskiemu, że obawia się wielkich zawiązków, ale dołoży wszelkich starań, aby im zapobiec. Mocarstwa starają się usilnie o to, ażeby cała Kreta pozostała neutralną, ale przyszkadzają temu chrześcijanie kretenscy, którzy ustawicznie atakują nawet pozycje i miasta, zajęte przez siły europejskich mocarstw.

(Telegramy „Słowa Polskiego“).

Budapeszt 29 kwietnia. Na wczorajszym posiedzeniu Izby wniósł Appony interpelację do prezydenta ministrów co do zagranicznego położenia, a specjalnie co do wojny grecko-tureckiej i co do gościnny cesarza Franciszka Józefa w Petersburgu. Pod koniec interpelacji oświadczył mowca, że odpowiedzi oczekuje dopiero wtedy, gdy prezydent ministrów będzie poinformowany o rezultatach podróży cesarza do Petersburga.

Tryest 29 kwietnia. Ogłoszony w tutejszym dzienniku Mattino telegram prywatny donosi: Ateńska ludność odzyskała spokój. Usposobienie o wiele lepsze. Apatya ustąpiła. Niebezpieczeństwo rewolucyi, jak się zdaje, zażegnane. Król odjeżdża wieczorem na plac boju.

Medyolan 29 kwietnia. Seccolo zamieszcza następującą depeszę z Aten: Tajne układy pokojowe między Turcją a Grecy doprowadziły do pożądanego rezultatu. Grecy opuszczają Kretę, która otrzymała autonomię, a Grecya zapłaci kontrybucyę wojenną.

Przypuszczają, że ta depesza pochodzi od generała Garibaldi'ego z Aten.

Ateny 29 kwietnia. Correspond d'Atenes donosi, że utworzenie gabinetu Ralliego natrafia na trudności. Delyannis pragnie tylko uniknąć uchwały Izby.

Ateny 29 kwietnia. „Agencya Havasa“ uważa niebezpieczeństwo przesilenia dynastycznego za bardzo mało prawdopodobne i zaprzecza temu, jakoby króla miano zmusić do odwołania księcia następcy tronu z placu boju.

Następca tronu pozostaje na czele armii.

Ateny 29 kwietnia. (Doniesienie Agencji Havasa) Izba nie mogła i wczoraj popołudniu odbyć posiedzenia, ponieważ nie było potrzebnego do powzięcia uchwały kompletu.

Prasa przewiduje zmianę gabinetu.

Ateny 29 kwietnia. Przewódca opozycji Ralli ma być niebawem mianowany prezydentem ministrów. Był on już ministrem sprawiedliwości w gabinetcie Trikupisa. Ralli jest człowiekiem energicznym, liczy lat około 50. Popularność jego jest szczególnie wielką w Atyce, skąd zawsze bywa wybierany.

Ateny 29 kwietnia. Wczoraj wieczorem zebrała się rada ministerialna na posiedzenie. Członkowie opozycji zgromadzili się u posta Skoludio. Na wypadek utworzenia nowego gabinetu mają być w nim zastąpione wszystkie odcienie opozycji.

Obecnie panuje w mieście zupełny spokój.

Ateny 29 kwietnia. Utworzenie gabinetu Ralliego (przewodcy opozycji) na wypadek przesilenia ministerialnego bardzo prawdopodobne.

Członkowie opozycji wydali proklamację, w której nawołują ludność do utrzymania spokoju i porządku. Proklamacja ta, podpisana przez wszystkich obecnych pod Platem. I tutaj walczono od rana bez rezultatu. Nieprzyjacieli utrzymał się w swych pozycjach.

Ateny 29 kwietnia. Greckie wojska stracą w Epirze znowu część zdobytego terytorium i musiały się cofnąć aż do Lursu.

Ateny 29 kwietnia. Pułkownik Manos telegrafował z Arty: że od rana walczono pod Pentepigadja. Rezultat bitwy dotychczas niewiadomy. Greckie wojska obsadziły najbliższe pozycje pod Platem. I tutaj walczono od rana bez rezultatu. Nieprzyjacieli utrzymał się w swych pozycjach.

Nasza artylerya wyrzuciła znaczne szkody miejscowościom Kalenzi i Fortosi, obsadzonych przez nieprzyjaciela. Turcy obawiają się w Janinie.

Cała dolina Luros zupełnie przez Turków opuszczona. Mieszkańcy tych okolic zbierają się do nas tłumnie. Zaopatrujemy ich w broń. Spodziewamy się, że te uzbrojone oddziały, które z oddziałami nieprzyjacielskimi z Prewezy już raz się zetknęły, będą dla nas bardzo pożyteczne.

Wiadomości nasze z Prewezy brzmią zadowolająco. Turcy, jak się zdaje tracą ducha. Zatożę Prewezy, która miała liczyć 3.000 ludzi, zmniejszyła się znacznie, jak słycać, skutkiem dezercyi.

Potrzebujemy posiłków, także trochę artyleryi górskiej.

Ateny 29 kwietnia. Król zasięgał wczoraj rady Ralliego i innych przywódców opozycji co do położenia, przedstawił im również na podstawie szczegółowych sprawozdań następcę tronu stan armii. Ralli udzielił królowi swoich spostrzeżeń, poczynionych w Tessalii i oświadczył, że rząd nie dorobit do położenia. Wreszcie zażądał zwolnienia Izby. Izba jednak z powodu braku kompletu nie mogła odbyć posiedzenia.

Opozycja ogłosiła proklamację, w której zaklina wszystkich obywateli do utrzymania porządku i spokoju. „Nie zapomnijmy — są słowa odczytane — że nieprzyjacieli jest na naszej ziemi. Kto pokój zakłóca, jest przyciśnięciem Turków.“

Wczoraj wieczorem powtórzyły się demonstracje przed pałacem królewskim. Ateny 29 kwietnia. (Doniesienie Correspond d'Athens). Greckie wojska ruszyły z pod Farsalos przeciw Edhemowi baszy, ażeby przeszkodzić jego pochodowi na Volo.

Pod Velestino wzięli utarczki. Następca tronu zajął kwatery w Domolos, na uboczu od wojska. Istotne dowództwo nad armią spoczywa w rękach Smoleńskiego.

Konstantynopol 29 kwietnia. Słycać, że Osman basza nie udaje się już do armii, lecz wraca napowrót do Saloniki.

Konstantynopol 29 kwietnia. Poddani greccy wzięci zostali pod ochronę konsulatów austro-węgierskiego i włoskiego. 15 Greków prosilo w austro-węgierskim konsulacie o kartki ochronne. Z powodu ogromnego natoku strzegą drzwi konsultatu, aby zapobiedz tumultowi, uzbudzeni majtkowie.

Konstantynopol 29 kwietnia. Według doniesień z tureckich źródeł zapanował wśród wojsk pułkownika Vassosa zupełny brak dyscypliny.

Konstantynopol 29 kwietnia. Wczoraj o godzinie 4 m 50 otrzymała tutejsza ambasada rosyjska depeszę, że w Atenach wybuchły niepokoje. Król ma się z znajdować w niebezpieczeństwie.

Rada państwa.

Reichswehr omawiając przewidywaną w Izbie obstrukcyę, zapowiada odroczenie Rady państwa na połowę maja. W każdym razie stronnictwa większości spróbują jeszcze za pomocą wypróbowanego „klucza“ dokonać wyboru stałych komisji.

Do Izby panów weszło przedłożenie rządowe o układzie między Austro-Węgrami a Włochami co do wzajemnego bezwrotnego wspierania ubogich chorých.

Wiedeń 29 kwietnia. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów przypominało ostatnie dni koalicyi. Liberali robią obstrukcyę najostrejszą parlamentarną bronią. Staremu, posiwiałemu i pochylonemu wiekiem politykowi ta parlamentarna wojna nie do twarzy. Takim pp. Funkom, Nitschom, Fergelotom, Schneckerom, Russom trudno przypisywać poważną opozycyę. Grają oni wyraźnie komedyę.

Minowoli przypomina się Szeksprowski „Sen nocy letniej“ Co to ma znaczenie? Jeżeli lew, rozszroby do wściekłości, wydaje ryk, to znać króla pustyni, ale krzykający w lwiej skórze łatwo poznać. W tej dziwacznej kompanii krzykaczy, udających ryki lwa, znaleźli się obok Niemców wszelki hordy, aż do Dipaulego, takie antisemici, socjaliści, polscy i ruscy radykali.

Wreszcie urwała się antisemitów cierpliwość, było im widocznie za głupio i Lu-

ger głosował w imieniu głosowanu z większością.

Nad najbliższymi kwestyami żądano imiennego głosowania i pięć razy musiano głosować imiennie. Opozycja historyę tę urządziła sobie wcale lekko, bo już drugim i trzecim razem nie głosowali w pełnej liczbie, lecz absentowali się. Nie szło przecież o rezultat, lecz o obstrukcyę. Większość wynosiła 18 głosów więcej, aniżeli cała obstrukcyjna opozycja.

Jako mowca brukowy pokazał się sekretarz berneńskiej Izby handlowej Lecher, który wygłosił swą pierwszą, dwugodzinną bardzo suchą mowę głosem eunucha.

Przebieg posiedzenia był następujący. Wpłynęło przedłożenie rządowe w sprawie zaliczki w kwocie 1,200,000 zł. na zakupno własnych budynków dla austro-węgierskich misyj w Petersburgu i Waszyngtonie i użycia miliona guldenów w złoście na cele marynarki.

Sąd obwodowy w Łtzeszwie domaga się wydania posta Szajera.

Prezydent chce przed wzięciem pod obrady wniosków nagłych, przedewszystkiem załatwić sprawę będącą na porządku dziennym.

P. Goetz wnosi, ażeby nad wnioskami nagłymi i atychmiast wszczęto rozprawę.

P. Funke wnosi imienne głosowanie. Wniosek prezydenta przyjęty 162 głosami przeciw 148.

Na porządku dziennym: pierwsze czytanie ustawy czekowej.

P. Abrahamowicz wnosi o przydzielenie przedłożenia rządowego komisji prawniczej złożonej z 24 członków.

P. Schneckler proponuje osobną z 32 członków komisję i żąda nad tem wnioskiem imiennego głosowania.

Pos. Funke życzy sobie komisji z 36 członków i także imiennego głosowania.

Prezydent: Przecież nie można żądać, by Izba dwa razy imiennie głosowała nad tem, czy komisya ma się składać z 32 czy z 36 członków. (Śmiechy. Głosy z lewicy: na podstawie regulaminu można tego żądać).

Prezydent: Dobrze zatem, zarządzą dwa imienne głosowania (Wesołość).

Wniosek posta Funkego odrzucono został 163 głosami contra 115-tu głosom; — takiego samego losu doznał wniosek posta Schnecklera (158 contra 9, głosom). Gross proponuje czwarte imienne głosowanie nad wnioskiem Abrahamowicza; wniosek przeszedł 160 głosami contra 70 gł.

Następnie Izba przystąpiła do pierwszego czytania traktatu handlowego z Bułgary. Sylwa Tarouca wnosi o przekazanie tej sprawy komisji ekonomicznej, składającej się mającej z 36 członków. Lecher na to oświadcza, że Izba znajduje się we wyjątkowym położeniu parlamentarnym.

Prezydent, przerywa mowę. Lecher: Wobec nauzelek pana prezydenta, pozwalam sobie zauważyć, że zwyczajem było dotychczas załatwić się brevi manu z pierwszymi czytania. Gdyby nie fakt, że wskutek uchwały większości stworzono wyjątkowe położenie Izby, byłibymy się z pewnością trzymali tego i nadal.

Myszę zatem, ponieważ jesteśmy bądź co bądź poważnym stronnictwem (wesołość na prawicy), ponieważ wyborem naszym zależy bardzo na jak najszybszym załatwianiu podobnych wniosków ekonomicznych, że musimy się wobec nich wytłumaczyć z powodów, które nas zmuszają tu do obstrukcyjnej polityki.

Wniosek posta Sylwa Tarouca został przyjęty.

Następnie Izba przystąpiła do pierwszego czytania rządowego projektu w sprawie zwolnienia od opłaty podatku domowo czynszowego wszystkich zabudowań, znajdujących się w przebudowie w Klagenfurcie.

Dipaull proponuje w tej sprawie komisję podatkową złożoną z 36 członków.

Dobernigg wnosi o nagłosę dyskusyi, co jednak Izba odrzuciła (niepokój — głosy: to skandal!) Mayreder: Gdyby chodziło o jaką galicyską kolej drugorzędną, panowie powstaliście z miejsc! Dobernigg wnosi imienne głosowanie nad wnioskiem Dipaulego.

Prezydent: Daruj Pan, Kochany Psnie Dobernigg, nie mogą obecnie wniosku pańskiego uwzględnić (burzliwe zaprzeczenia z lewicy) Wniosek Dipaulego przyjęto.

Wśród ogólnego ciągłego niepokoju oświadcza w końcu prezydent, że zamknie posiedzenie (Głosy: Chodźmy lepiej zaraz ze wszystkich do domu. Wielki hałas).

Prezydent: Moi Panowie, staram się być zupełnie obiektywnym (żywe zaprzeczenia z lewicy). Głosy: Przy takim postępowaniu rozprawy niemożliwe).

P. Axmann i Gregorig interpelują w sprawie oddania dostawy mundurów przez marszałka dworu tylko jednej firmie Tiller i Spółka.

P. Schneider: Taż to żyd ten Tiller, krewny radcy dworu Weischa — żyd!

Przy układaniu porządku dziennego, żąda p. Tuerek, by przedewszystkiem postawiono nań nagły wniosek Schoenerera w sprawie rozprządzenia językowego na Morawach.

W imiennym głosowaniu wniosek Turka odrzucono i posiedzenie zamknięto. Następujące posiedzenie w piątek o godzinie 11-tej rano.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Wiedeń 29 kwietnia. Deputacya kwotowa postanowiła wyjechać w sobotę do Pesztu, gdyż hr. Baden oświadczył, że jeszcze musi być w sobotę na audyencyi u cesarza. Z hr. Badenim pojedzie i minister Bilinski. Deputacya kwotowa trwa silnie przy powyższych uchwałach. Konferencye rozpoczną się w Pesztie w niedzielę.

Wiedeń 29 kwietnia. Tytuł majorów ad honores z uwolnieniem od taksy otrzymali kapitanowie: Robert Franz i były komendant oddziału policyjnego we Lwowie, z powodu superarbitrowania, przeniesiony w stan spoczynku i Franciszek Struzer w stanie spoczynku.

Ks. Leopold Saski Koburg-Gota mianowany porucznikiem w pułku huzarów hr. Nadassy nr. 9.

Wiedeń 29 kwietnia. Stan znakomitej artystki Karoliny Wolfer beznadziejny katastrofa spodziewana nada chwila.

Budapeszt 29 lutego. Czeladnik slusarski Antoni Mente popełnił tu wczoraj popołudniu okropną zbrodnię, mianowicie strzelił z rewolweru napierw do swej kochanki Stefani Kovacs, następnie do obecnej właśnie w pokojno gospodyni mieszkająca Pauliny Kovacs, do kowala Józefa Bury i wreszcie do siebie samego.

Kochanka mordercy padła na miejscu trupem, Bura zmarł w drodze do szpitala. Sam morderca i Paulina Kovacs śmiertelnie ranni.

Berlin 28 kwietnia. W ciągu dyskusyi nad etatem kolonialnym, toczonej się w parlamencie, poruszył dep. Bebel sprawę procesu Petersa i zarzucał byłemu dyrektorowi kolonialnego oddziału, że zamierzał mianować Petersa gubernatorem wschodniej Afryki.

Sekretarz stana Bötticher oświadczył, że sprawa Petersa nie jest skończona, gdyż wniesiono odwołanie. Gdyby śledztwo dostarczyło materiału do karnego dochodzenia, prokuratora spełni swój obowiązek. Trzeba jednak zauważyć, że niemiecki kodeks karny nie może być bezwzględnie stosowany do kram, zamieszkałych przez dzikie plemiona.

KRONIKA.

Kardynał Sembratowicz wyjeżdża w tych dniach na krótki odpoczynek do Ulnowa, poczem w połowie maja przedsięwzięcie kanoniczną wizytacyę dekanatu brzezińskiego.

Pożar w Krynicy. Na wiadomość o zantowanym już wczoraj w poranem wydaniu Stowa pożaru, którego ofiarą padło kilka budynków w Krynicy, udaliśmy się telegraficznie do Zarządu zdjowego z prośbą o szczegóły.

Odpowiedź nadeszła już po zamknięciu popołudniowego wydania i dla tego korzystamy z niej dopiero obecnie.

Spłony ogółem cztery domy, a mianowicie: „Gwiazda“ p. Aleksandra Nitribitta, „Łosos“ p. Sterngiana, „Pagat“ p. Pilarskiej, „Morskie Oko“ Frenza. Akcyja ratunkowa była bardzo energiczna, miała zaś do zwalczania niemałe trudności.

Pomimo silnego wicheru, udało się groźny żywioł opanować i zlokalizować. Jak dzielnie pracowało nad jego pokonaniem, najlepszy dowód w tem, że aptekę, jakkolwiek była otoczona z trzech stron płonącymi budynkami, ocalało.

Szkoda wynosi ogółem 70.000 zł., z czego 40.000 złr. assekurowane.

Powyższe obiektywne przedstawienie faktu, jest zarazem zaprzeczeniem przesadnych i fałszywych wieści, jakie zwykłe w podobnych wypadkach powstają, dogadując żądzy sensacji, a nieraz i innym podobkom.

Antoni Matula, naczelnik urzędu pocztowo telegraficznego w Stanisławowie, człowiek nadzwyczaj sympatyczny, biorący żywy udział w życiu towarzyskim, członek Tow. muzycznego w Stanisławowie i wielu innych towarzystw — zmarł tamże nagle w sile wieku.

Mianowania. Dyrekcyja poczt i telegrafów zamianowała ukończonych uczniów szkół średnich z egzaminem dojrzałości: Antoniego Neussera, Władysława Gadowskiego, Karola Cammre, Józefa Szandrowskiego, Franciszka Łukasiewicza, Eustachego Wołńskiego, Maryana Górnickiego, Stanisława Freindla Freindelsberg, Michała Kobylańskiego, Karola Staraka, Adama Kracha, Władysława Jackla, Karola Grabowicza, Zygmunta Terlikowskiego, Władysława Krzysia, Antoniego Dzieciolowskiego, Abrahama Krementera, Zdzisława Stawńskiego, Zygmunta Malchacka, Izydora Irzykowskiego, Michała Cwiklińskiego, Ignacego Grudnia, Franciszka Mączkę, Józefa Rzęcę, Piotra Krzyżanowskiego, Leiba Salza, Hieronima Krzywskiego, Maryana Przyborowskiego, Juliana Haudeka, Jarosława Siengalewicza i Zygmunta Kleczkowskiego, praktykantami pocztowymi.

Ministerstwo kolejowe zamianowało p. Oswalda Obogiego nadrezydentem kolei państwowych. Nadiżniera Władysława Ambrosiewicza naczelnikiem sekcji konserwacyi w Tarnowie. Inżyniera Edwarda Uderskiego naczelnikiem ogrzewalni w Podgórzu Płazowie.

Przeniesieni: nadrezydent Guttman Jerzy z Stanisławowa do Lwowa, w charakterze zastępcy referenta sekretaryata. Nadrezydent Kazimierz Marcinkiewicz, zastępcą referenta dla spraw finansowych w Stanisławowie, w tym samym charakterze do dyrekcji we Lwowie, na miejsce nadiżniera Rudolfa Matkowskiego, przeuciesionego do Sta-

nislawska. Kontroler rachu Jan Eisel z Stanisława do Lwowa, na miejsce nadziora p. Ludwika Dąbrowskiego, przeniesionego do Stanisława. Rawident kasowy p. Edward Hauser z Stanisława do Lwowa.

Tygodnik finansowy.

Spółkowa Kasa oszczędności i pożyczek w Czernichowie.

Spółkowa Kasa w Czernichowie jest w Galicyi pionierem stowarzyszeń systemu Raiffeisena, jest dziś przewodziącą i wzorem dla 14 już młodszych stowarzyszeń tego typu. Może być interesującym, co system ten odróżnia od rozpowszechnionego u nas i już do brzo aklimatyzowanego systemu Schultzego. Dlatego podajemy charakterystykę gospodarki czernichowskiej Kasy, w wyciągu ze sprawozdania z lustracji, przeprowadzonej dnia 5 lutego r. b. Spółkowa Kasa oszczędności i pożyczek w Czernichowie zawiązaną została w r. 1890.

Liczba członków Spółki stale i znacznie wzrasta. Z końcem r. 1894 liczyła Kasa spółkowa 511 członków, z końcem r. 1895 513 członków, zaś z końcem r. 1896 już 659 członków. W roku 1897 do dnia lustracji przybyło 13 członków. Wobec ograniczenia udziału członka na 1 zł, kapitał udziałowy musi być bardzo szczupłym w stosunku do kapitału obrotowego. Z końcem r. 1894 kapitał udziałowy wynosił 507 zł. 25 ct., z końcem 1895 r. 569 zł. 25 ct., z końcem 1896 r. 632 zł. 25 ct. Niepełność złotych w stosunku do ilości członków powoduje częściową wpłatą udziałów w ratach po 25 ct. Tak minimalny kapitał udziałowy mógłby mieć znaczenie dla obrotów tylko przy bardzo małych pożyczkach.

Gdy pożyczki nie są tak ograniczone, to taki kapitał udziałowy niema dla obrotów niemal żadnego znaczenia i może być uważany jedynie za wyraz nieograniczonej pomocy członków, stojącej poza ich udziałami. Istotnie system spółki Raiffeisena nie przywiązuje żadnej wagi do udziałów; owszem spółki tego systemu mogłyby obywać się zupełnie bez udziałów. Ustanowienie udziału tak małego, jest jedynie przystosowaniem statutu do ustawy o stowarzyszeniach z d. 9 kwietnia 1872 r., która tego wymaga i stowarzyszeń bez udziałów nie zna. Stwierdzając taki pogląd na znaczenie udziałów, należy gdzie indziej dopatrywać się właściwego kapitału obrotowego.

Fundusz rezerwy powstał z zysków i co roku z nich narasta, a nadto z oprocentowania na równi z wkładkami. Z końcem r. 1894 fundusz rezerwy wynosił 908 zł. 12 ct., z końcem r. 1895 wynosił 1.493 zł. 88 ct., zaś z końcem 1896 r. wynosił 1.965 zł. 04 ct. Jest to wynik gospodarki lat siedmiu od zawiązania spółki. Stosunek szybki wzrost funduszu rezerwowego, jest wynikiem tego, że zyski coroczne całkowicie bez rezerwy doń wpływają. Pomimo przewidzianego w §§. 36 i 45 statutu oprocentowania udziałów, dywidend nie wydzielało. W ten sposób z biegiem lat fundusz rezerwy może stworzyć znaczniejszy kapitał i z rezerwowego przeistoczyć się w obrotowy. Statut w §. 45 przewiduje, że fundusz ten może dorównać wysokości kapitału obrotowego, t. j. może być uznany za wystarczający do prowadzenia gospodarstwa spółki funduszami wyłącznie własnymi. W tem spoczywa główna waga, cecha zasadnicza spółek systemu Raiffeisena. Udziałowy kapitał spółki jako indywidualna własność poszczególnych członków, nie ma wagi żadnej, jest jedynie zaodczytaniem wymogom ustawy, a natomiast fundusz rezerwy, jako majątek wspólny i do czasu rozwiązania niepodzielny wszystkich członków, jest podstawą rozwoju interesów spółki. Dlatego celu członkowie zrzekają się dywidend od swych drobnych udziałów. Obecnie fundusz rezerwy w wysokości osiągniętej 1.965 04 w stosunku do kapitału obrotowego jest jeszcze bardzo drobnym. Razem z kapitałem, fundusze własne spółki wynoszą 2.597 zł. 29 ct. i stanowią zaledwie 4.46% kapitału obrotowego. Zatem spółkowa Kasa w Czernichowie jest jeszcze w początkowym stadium rozwoju i potrzeba jej dłuższego szeregu lat do osiągnięcia stanu, przez statut, jako jej zadanie wewnętrzne, wskazanego.

Wkłady oszczędności w 245 pożyczkach wynoszą 53 417 zł. 47 ct. Znaczną przewagę stanowią wkłady osób prywatnych, członków i nieczłonków, a drobną część różne fundusze publiczne. Wkładka najwyższa wynosi 3.200 zł. Oprocentowane są po 4 1/2%, niektóre na warunkach wyjątkowych po 5%, Odsetki są obliczane za połowy miesięcy, a kapitalizowane rocznie. Kapitał wkładek stanowi 91 1/2% całego kapitału obrotowego, jest zatem główną podstawą obrotów, właściwym w obecnym stadium rozwoju kapitałem obrotowym. Taka jedna pożyczka wkładki najwyższej 3.200 zł., już sama przewyższają

ca stau kapitałów własnych, świadczy wy mownie nie tylko, że spółka posiada wielkie zaufanie, ale że dotąd całą podstawą jej bytu jest zaufanie. Zaufanie tak znaczne miało oparcie na nieograniczonej poręce członków, a przedewszystkiem na składzie zarządu i stale prawidłowej starannie jego gospodarce.

Kredyty, przez spółkę udzielane wyłącznie na skrypta, opierają się w znacznej części na majątku realnym członka lub rzeczycaeli, ale zasady kredytu osobistego daleko szerzej są tu rozwinięte, niż być mogą w stowarzyszeniach systemu Schultzego, gdyż obejmując mały krąg parafii lub gminy, ściśle zastosować mogą dobrą znajomość majątku i charakteru członka, jego wartości moralnej i użytku, jaki z pożyczki odniesie. To też od początku istnienia, od r. 1890 nie potrzebowała spółka odpisać ani jednej pożyczki, jako straconej, ani jednej też za wątpliwą nie uważa. Pożyczki są tanie i dogodnie, osteplowane według skali I. na podstawie ustawy z dnia 1 grudnia 1889 r., oprocentowane po 6%, z dołu, a dopiero po roku opóźnienia nadto 6% od procentów zaległych. Opóźnienie terminu spłaty jest bardzo częste, ale nie zbyt długie. Tylko 5 pożyczek zaległo po lat 2. Odsetki, należne z dołu, wstawione są do bilansu w kwocie 1.226 zł. 27 ct. co stanowi 2 1/2% kapitału wypożyczonego. Jest to stosunek zalety bardzo umiarkowany, a gdy nadto zaznaczyć należy, że Spółka od początku swego istnienia nikogo nie zaskarżyła, to musimy przyznać spółce czernichowskiej świetne wyniki gospodarki, musimy w tym względzie przyznać jej jedno z najpiękniejszych miejsc w szeregu stowarzyszeń, na wzajemności i samopomocy opartych.

Zupełnie też słusznie spółka czernichowska chlubi się w ostatnim sprawozdaniu, że zdołała mętnie źródło kredytu całkiem zatamować, że skoncentrowała zaoszczędzone przez ludność grosze i tymi uregulowała znaczną ilość zakładowych spraw majątkowych, uchroniła niejedno gospodarstwo od niechybnej ruiny, a wiele innych zasiała funduszem obrotowym.

Asekuracja bydła.

(Öster. Versich. Zeitung o pracy p. Edmunda Gimwit-Piotrowskiego). Przyczyną jest w Austrii, wobec nieudatych usiłowań na polu ubezpieczenia bydła, ideę tę uważać za niedorzadą, chociaż w Feldkirch w Vorarlbergu prosperuje ze skutkiem podobny zakład.

Mimo pewnych pesymistycznych zapatywań w tej kwestyi, nie schodzi ona wcale z porządku dziennego i tak w Radzie państwa, jak i w Sejmach podnoszona już wielokrotnie, nie mówiąc już, że towarzystwa gospodarze domagają się konieczności założenia odpowiedniego zakładu ubezpieczenia bydła. Ponieważ ceny ziób ustanawiane bywają nie na podstawie oczyszczonych kosztów produkcyjnych lecz polegają na cenach ziób zamorskich, zmniejsza się nasi rolnicy do ograniczenia swoich gospodarczych potrzeb i do kulturywania tylko tego rodzaju produkty, która pozostawia im pewną samodzielną. Dlatego też uważa się, że w pierwszej linii zwrócić należy uwagę na hodowlę bydła, która we wszystkich krajach monarchii ma korzystne szanse. Pośpieszenie tej hodowli jest zatem obecnie, obok innych utopijnych usiłowań naszych agraryzów, jedyną praktyczną kwestyą czasu. Kwestya ta obchodzi także sfery pozarolnicze, gdyż chodzi tu także o dobre mięso, na które zarówno producenci, jak i konsumenci ciągle narzekają. Uznając za ważne utyskiwanie, postawiono państwu przysięż z pomocą sferom interesowanym, przez ustawę dla zapobieżenia zarazy u bydła, dalej przez wsparcie doradne dla hodowców bydła i t. p.

Wszystko to jednak nie jest wystarczające. Widzimy wprawdzie pewne ulepszenia na polu metody hodowlanej i ulepszenia ras, lecz ubezpieczenie bydła, jak już wspomniano, nie weszło dotąd na poważne tory. Tymczasem właśnie asekuracja bydła jest może jednym z najważniejszych czynników na polu podniesienia hodowli bydła, bez niej bowiem hodowca nie ma zapewne iad dla swej pracy. Przedewszystkiem mamy tu na myśli wieśniaków, którzy nie mogą ryzykować kapitału na kupno szlachetniejszego i droższego bydła, nie mając zapewnienia, że w razie zarazy lub utraty zwierzęcia, kapitał ich choć w części zwrócony im będzie. Wiadomo bowiem, że klęski w hodowli bydła są częstokroć ruiną małych posiadaczy.

Należałoby przypuszczać, że asekuracja bydła łatwo mogłaby być urządzoną, podług analogii innych asekuracji szkodowych. Tymczasem doświadczenie uczy, że tak nie jest. Potrzeba w tym kierunku dokładnej znajomości stosunków krajowych, dalek dokładnego studium rozmaitych środków i dróg, któreby kwestyę tę na odpowiednio wprowadziła tory. Tej zmusnej pracy podjął się i ogłosił ją drukiem pan Edmund Ginwit-Piotrowski, urzędnik Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie. Broszura, wydana przez niego, nosi tytuł: "Ubezpieczenie bydła", i ukazała się na składzie Karola Fromme w Wiedniu i we wszystkich galicyjskich księgarniach. W pracy tej podaje autor podstawy organizacji ubezpieczenia bydła, obecny stan tej kwestyi i odpowiednio wnioski do uregulowania i rozwiązania tejże.

Pracę tę zalecamy gorąco wszystkim ziemianom, również naszym politykom gospodarczym, posłom do Rady państwa i do Sejmu. Autor omawia także ogólne warunki racjonalnej hodowli bydła, środki i zasady ochrony bydła pod względem sanitarnym i podaje jako jedyny sposób do zapobieżenia zżemu asekurację bydła, która ma na celu wyngrodzenie strat, na jakie każdy hodowca obecnie jest narażony.

Dalej następuje w broszurze ta ocena krytyczna dotychczasowych form asekuracyjnych na polu ubezpieczenia bydła, ocena ustawy przeciw zarazie, jakoteż ocena najświeższych prac i projektów na tem polu, opracowanych tak w monarchii, jakoteż w Niemczech, Francji i Szwajcaryi. Mając tak rozległy i dokładny przegląd w tej kwestyi, jaki podaje praca pana Piotrowskiego, może się czytelnik z sprawą tą dokładnie zapoznać i wyrobić sobie szczególne na podstawie przyjętych w innych państwach urzędów, pewne dane do ocenienia wniosków autora. Przekonujemy się zatem, że w sąsiednich państwach już to wprowadzono, lub też dążą do wprowadzenia odpowiednich zakładów asekuracyjnych, i że te ubezpieczenia są i u nas nie tylko konieczne lecz wcale łatwe do przeprowadzenia.

Główną przeszkodą do wprowadzenia w życie tej instytucji i do urzędzenia jej na wzór innych asekuracji, widzi autor w trudności sprawliwej likwidacji szkodowej. Podczas gdy bowiem we wszystkich gałęziach ubezpieczeń szkody są wywołane bez winy ubezpieczonego, jak n. p. przy gradobiciach, dalej w ubezpieczeniu od ognia, ściśle unormowanych i zabezpieczonych ustawą karną, likwidacja działak może tylko sprawliwie dla obu stron — przy asekuracji bydła trudno znaleźć sposób zabezpieczający towarzystwo od wycisku ubezpieczającego. Potrzeba bowiem tylko zaniedbania w środkach ostrożności przeciw zarazie lub pewnej wadliwości w hodowli, a asekuracja ponosi musiałaby szkody, spowodowane czy to o pieszością, czy też nawet nieuczciwością ze strony ubezpieczającego. Z tego powodu urządzenie niektórych dotychczasowych zakładów ubezpieczenia okazało się nieodpowiednie, pomijając już nawet, że koszty organizacji i szkód są bardzo znaczne, to też premie muszą być wysokie, co dla wieśniaków wcale nie jest zachęcającem. Z tego powodu asekuracja bydła w zarządzie państwowym, wymagającym kosztownego biurokratycznego urzędzenia, nie odpowiadałaby również celowi.

Autor jest jednak za wprowadzeniem lokalnych, na małą skalę urządzonych związków, któreby na wzór powiatowych kas, umożliwiły wzajemną kontrolę przez osobiste obcowanie z członkami. Aby zapobiedz niedogodnym technicznym warunkom takich zakładów, należałoby, zdaniem autora, łączyć podobne lokalne związki we większe prowincjonalne zakłady ubezpieczeń.

Takie urzędzenia istnieją już w Bawaryi i w wielkiem księstwie Badenickim, a i na Węgrzech wkrótce wprowadzone zostaną; wszędzie zaś, gdzie działają, działają dobrze. W Badenickim jest połączenie lokalnych związków w asekurację prowincjonalną przymusowo wprowadzoną, w Bawaryi jest to dobrowolne. To ostatnie urzędzenie okazało się odpowiedniejsze, bo przymus wywołał niejednokrotnie rekruminaeje i t. p. przeszkody. Par i Piotrowski wogóle jest nieprzyjacielem wszelkiego przymusu.

Przymus bowiem na tem polu przy tak różnych stosunkach gospodarczych w poszczególnych krajach byłby niesprawliwym, pomijając już, że wymuszona opłata premii byłaby uważana jako ucisk pałatkowy i paraliżowałaby dobrą wolę ubezpieczającego. Także byłoby niesprawliwym nakładanie premie na takich biednych ludzi, którzy walczą i tak z trudnymi warunkami bytu i tylko z niemałym wysiłkiem opłacają podatki. Nie daliśmy się oni nigdy przekonac o właściwem dobrodziejstwie, wypływającym z ubezpieczenia.

Z innym zato skutkiem działają dobrowolne związki prowincjonalne. Ten system, jak mówi autor ustawy węgierskiej dla ubezpieczeń bydła, daje więcej żywotności interesom małego posiadacza i rozszerza jego poglądy poza sferę osobistych spraw.

Organizację związków lokalnych można by ułatwić przez ogłoszenie publiczne statutów normalnych i przez pouczenie wieśniaków, czy to za pomocą wędrownych nauczycieli, czy też organów sanitarnych.

Ustawy krajowe powinny dążyć do łączenia związków lokalnych w asekurację prowincjonalną. Wsparcia i zasiłki z funduszy krajowych zrobiłyby jej popularniejszą i tym sposobem weszłaby asekuracja bydła na właściwe tory. Państwo mogłoby współdziałać przez subwencye i przez odpowiednie wpływy organów rządowych. Głównem jednak zadaniem państwa, jest zwalczanie zarazy bydłowej, której drogą prywatną nie można usunąć. Asekuracja bydła ma w razie największego wroga i tak długo nie może prosperować, jak długo państwo nie będzie jej tłumić we wszystkich miejscowościach monarchii.

Pan Piotrowski i na tym punkcie zaleca tę kwestyę pod rozwagę. Jak znaczne szkody pod tym względem ponoszą interesowani, widzimy z objaśnień Strauchsa, co do ubezpieczenia bydła opasowego. Wyborcy ten znaczny stosunek twierdzi, że w Niemczech każdy czwarty wół podlega tuberkulozie. Choroba ta jest jednak tylko zarazą, którą koniecznie stłumić należy. Pan Piotrowski omawia wyzerpująco dotychczas istniejące w Austrii urzędzenia, w celu tępienia zarazy bydłowej, przytacza najnowsze doświadczenia z tuberkulą i podaje wnioski, co do rozszerzenia dotychczasowych środków przeciw zarazie. Ta część broszury jest również nader zajmującą napisaną i zalecić ją można gorąco wszystkim interesowanym. Całość dziełka tego robi i stylem poprawnym i barwnością treści nader korzystne wrażenie.

Nielegalne prowadzenie interesu asekuracyjnego.

Dziennik Wiener Börse zamieszcza w nr. 5216 z dnia 12 kwietnia 1897 następujący artykuł:

Akcyjne Tow. ubezpieczeń pod nazwą „Vaterländische allgemeine Versicherungs-Aktion-Gesellschaft", założone w Bupadeszeie w r. 1895, ustanowiło w Wiedniu filię i prowadzi w Austrii interes asekuracyjny, nie dopełniwszy prawnych warunków, ustawą wymaganych. Wniesiona przez to przedsiębiorstwo akcyjne do austriackiego ministerstwa spraw wewnętrznych prośba o koncesyę do prowadzenia interesu asekuracyjnego w królestwach i krajach w Radzie państwa reprezentowanych, została odnownie zafatwowaną. „Vaterländische" zaś liczy zapewne na to, że rząd austriacki ze względu na Węgry nie zastosuje przeciw temu towarzystwu żadnych środków przymusowych, lecz będzie je cierpliw. Odpowiedź na pytanie: czy „Vaterländische Allg. Versicherungs-Aktion-Gesellschaft" na zaufanie zasługuje, najlepiej zilustruje się tem, iż Towarzystwo to rzuciło się na kombinacyę, przez wszystkie koła fachowe stanowiące potęgą, mianowicie: na ubezpieczenia mieszane *) od ognia i gradu, grę iscie hazardową, na jaką nie odważyłby się, ani taki Langrand-Dumoucau ani Bontoux. Natomiast nie wprowadziło to Towarzystwo do ubezpieczeń na życie, chociaż już w roku przeszłym uzyskało od ogólnego zgromadzenia stosowne upoważnienie. Powodem tej wstrzemięliwości jest, że Towarzystwo temu brakuje pieniędzy do wprowadzenia w życie tego działu ubezpieczeń.

*) Kto ubezpieczy zioło od gradu jest ubezpieczony gratis lub za małą dopłatą lub na krótki czas, także i od ognia. (Prz. Red.)

Drobizgi.

Z giełdy paryskiej. Wiadomości z placu boju wpłynęły dodatnio na tamtejszą giełdę. Szczególniej, papiery państwowe tureckie notowały tendencyę zwykłą Serya B. 3045, Serya C. 18.10, Serya D. 17.30. Zamknięcie było nieco chwiejnym.

Notowano: Rentę trzyprocentową 102.58, trzyprocentową rentę amortyzacyjną 100.70, trzy i półprocentową rentę 406.47, Banque de France 3620.50, Credit Foncier 678, akcyje suezkie 3180, Egipt 506, Exterior 60 1/8, węgierską rentę złotą 103 1/16, Włoch 90.07, ros. poź. 103.45, nowe rosyjskie konsolle 91.90, portugalskie 21 1/4, Banque Ottoman. 503.50, Länderbanki 479, kolej państwowa 731, Lombardy 195, Rio 652.50.

Targ akcyj kopalnianych był słabo ożywiony, ponieważ spekulacya z powodu polityki południowej afrykańskiej zajmuje stanowisko rezerwowe. Notowano: Buffelsdoorn 18, Chartered 5 1/2, Debeers 685, Castrand 40, Frasersriver 40, Ferreira 304, Goldfields 100.50, Huanchaca 54.25, Mozambique 26, Rantfontein 31.75, Robinson 171, Transvaal 19.50.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Rossowski.

Zapiski literackie, naukowe i artystyczne.

Teatr. W wczorajszym przedstawieniu „Urzędowej żony“ święciła znowu tryumf pani Bednarzewska w roli Nieznojamej. Ustalają się coraz bardziej szlachetna, artystyczna miara w grze pani Bednarzewskiej, stanowi główną markę jej wybitnego talentu. Tem trudniejszą jest do utrzymania ta miara w roli, w której nie wszędzie dopisyje psychologiczna konsekwencya scenicznego charakteru.

Całość przedstawienia była i tym razem bardzo staranna, tak co do gry poszczególnych artystów, jak i całej mise en scene. Pp. Chmieliński i Feldmann wywiązali się wyborne z swych ról. Przydługie nie-o i męczące antrakty asprawliwie niestety zmiana sceny i potrzeba wystawy, nie dającej się samemu dekoracyom zaliczać, a więc wymagającej czasu na kłopotliwe urzędzenia. Na szczęście nudy antraktowe skrócił nam p. Wroński dzielnie bardzo odegraniem swego mazurka „Moje Marzenia“, w którym wystąpił jako skrzypek so lista.

Z sądowej sali.

Lwów, 28 kwietnia.

(Dalszy ciąg procesu Michała Zezła).

W ciągu dnia dzisiejszego (środy) przesu-ehiwano w sądzie samego oskarżonego, świadków i ekspertów.

Oskarżony Zezła wciąż się do winy nie przyznawał.

Rzeczoznawcy orzekli, iż śmierć nastąpiła z powodu pęknięcia czaszki. Świadkowie wogóle zeznawali dość obciążająco dla Zezły. Para z nich widzieli, jak uderzał drągami Kuntego. Jeden zeznał, że tegoż wieczora Zezła miał mówić, iż sobie na Olgęśki drązek przygotował... Świadkowie są to przeważnie młodzi chłopcy, typowi Rusini, w białych switkach.

Sprawę około 8 wieczorem odłożono do jutra, tj. do czwartku.

Dział ekonomiczny.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 27 kwietnia.

Jakkolwiek obroty giełdowe nie były tak znaczne jak w pierwszym dniu po otrzymaniu wiadomości o zwycięstwie wojsk tureckich, niemniej pozostała giełda w usposobieniu przeawnie bardzo silnem. Kursy poszły dalej w górę, jednak tylko umiarkowanie, gdyż tak ze strony kontreminy, kryjącej swe pozycye zniżkowo, jak też ze strony spekulacyi wstrzymano znaczniejsze operacye wobec wiadomości o groźnej postawie ludności w Atenach, domagającej się dalszego prowadzenia wojny za każdą cenę. Najmniej wydatną zwykłą osiągnęły też akcyje bankowe na, wiadomości polityczne zwykłe najbardziej wrażliwe: daleko znaczniejsze awanse kursowe zyskały natomiast papiery kolejowe, szczególnie staatsbahny 344, następnie Bustziehrad B. i Polnocno Zachodnie, lombardy pozostały bez zmian.

Akcyje Lloyd'a i Towarzystwa żeglugi parowej na Dunaju poszły również w górę; prócz tego na targu lokalnym akcyje fabryki broni w Steyer oraz kopalni Bruex, co do której twierdzono że niebezpieczeństwo spowodowane wytryskiem wody w szybach w Osseg zdołano już zażegnać.

Giełda wieczorna nie tylko ratyfikowała zamknięcie urzędowe lecz sprowadziła dalszą zwykłą i utrwaliła jeszcze bardziej usposobienie targu.

Table with 2 columns: Wiedeń 28 kwietnia. (Kursa telegraficzne) and various market data including Alpejskie Towarzystwo gornicze, Węgierskie akcyje kredytowe, Akcyje anglo austriackie, etc.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 27 kwietnia 1897.

Table with 2 columns: Ogólny dług państwa, Jednolity dług państwa w banknotach, Jednolity dług państwa w srebrze styrczeńsko-tyrolskim, Dług państwa krajów korony węgierskiej, Obligacye kolajowe, Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Renta włoska za 100 kor. 4 pr., Pożyczka serb. prem. za 100 frank. 2 pr., Tureckie oblig. prem. kolej. za 400 fr., Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne, Banki i instytucje finansowe, Obligacye z prawem pierwszeństwa, Obligacye publiczne, Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Kasa oszczędności i pożyczek, Banki i instytucje finansowe, Obligacye z prawem pierwszeństwa, Obligacye publiczne, Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Kasa oszczędności i pożyczek, Banki i instytucje finansowe, Obligacye z prawem pierwszeństwa, Obligacye publiczne, Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).

Table with 2 columns: Kasa oszczędności i pożyczek, Banki i instytucje finansowe, Obligacye z prawem pierwszeństwa, Obligacye publiczne, Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).